

Sygn. akt: II AKa 105/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 kwietnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Barbara Suchowska
Sędziowie	SSA Robert Kirejew (spr.) SSO del. Adam Chmielnicki
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Katowicach Stanisława Woszcza

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2019 r. sprawy

wnioskodawcy **A. K.**

- o odszkodowanie i zadośćuczynienie -

na skutek apelacji pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 20 grudnia 2018 roku

sygn. akt XVI Ko 36/18

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

SSO del. Adam Chmielnicki SSA Barbara Suchowska SSA Robert Kirejew

Sygn. akt II AKa 105/19

UZASADNIENIE

W dniu 9 sierpnia 2018 roku pełnomocnik wnioskodawcy A. K. złożył w Sądzie Okręgowym w Katowicach wniosek o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy, na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, kwoty 250.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną z tymczasowym aresztowaniem w okresie od 20.11.1983 r. do 1.08.1984 r. oraz zasądzenie, na mocy art. 8 ust. 4 tej samej ustawy, kwoty 21.330 zł tytułem odszkodowania uzupełniającego w związku z utratą wynagrodzenia w okresie aresztowania oraz w okresie 2 miesięcy poszukiwania zatrudnienia, a także w związku z utratą 13 pensji. W toku rozprawy przed Sądem Okręgowym w Katowicach pełnomocnik wnioskodawcy zmodyfikował żądanie wniosku domagając się tytułem odszkodowania kwoty 43.830 złotych i wskazując, że dotyczy to również czternastej zamiast trzynastej pensji.

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 20 grudnia 2018 r., sygn. akt XVI Ko 36/18, na mocy art. 8 ust. 1 i art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz A. K. kwotę 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 18.897 złotych tytułem odszkodowania, z tytułu wykonania postanowienia prokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach z dnia 22 listopada 1983 r., sygnatura II Ds. 157/83, w następstwie którego wnioskodawca został aresztowany w okresie od dnia 20 listopada 1983 roku do dnia 1 sierpnia 1984 roku, a następnie wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1994 roku, sygn. akt III KRN 411/93, został prawomocnie uniewinniony. Ponadto Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił wniosek w pozostałej części, kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa i zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwotę 240 złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru.

Apelację od tego orzeczenia wniósł pełnomocnik wnioskodawcy zaskarżając wyrok w zakresie nie zasądzonej kwoty odszkodowania w wysokości 21.665 złotych i zarzucając naruszenie art. 361 i 363 kc, tj. zasady pełnego odszkodowania przewidzianej w kodeksie cywilnym, przez zasądzenie odszkodowania jedynie w kwocie 18.897 zł zamiast 40.490 zł, podczas gdy wnioskodawca utracił w okresie aresztowania i dalszych 2 miesięcy pozostawania bez pracy łącznie kwotę 62.036 zł, co winno skutkować zasądzeniem różnicy pomiędzy 62.036 zł a kwotą zasądzoną w 1996 r. (4000 zł przed denominacją, czyli obecnie 21.474 zł), tj. 40.562 zł; zasada pełnego odszkodowania uniemożliwia zaś dokonywanie jakichkolwiek obliczeń (zupełnie zresztą dowolnych) w zakresie kwot, które wnioskodawca mógł zaoszczędzić (przyjęcie 20 %), gdyby przebywał na wolności i w ten sposób ograniczenie odszkodowania o 80 %.

Pełnomocnik wniósł o zmianę wyroku i uwzględnienie wniosku w całości, tj. zasądzenie dodatkowo kwoty 21.665 zł oraz kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pełnomocnika nie okazała się skuteczna, choć nie można odmówić słuszności niektórym z podniesionych w niej argumentów. Z kolei wyrok sądu I instancji, chociaż nie wszystkie przedstawione w jego uzasadnieniu motywy były przekonujące, należało uznać za prawidłowy i trafny.

Dla właściwego określenia przedmiotu orzekania przez sąd II instancji niezbędne jest poczynienie kilku uwag dotyczących zakresu, w jakim zaskarżono wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach wydany w sprawie o sygn. akt XVI Ko 36/18. Z treści wniesionego środka odwoławczego wynika, że nie zaskarżono nim rozstrzygnięcia w przedmiocie zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz wnioskodawcy przez sąd I instancji. W odniesieniu do zadośćuczynienia wyrok sądu I instancji stał się więc prawomocny.

Brak też było podstaw do podważania przyznanej w pierwszoinstancyjnym wyroku kwoty 18.897 złotych, zasądzonej na rzecz A. K. tytułem odszkodowania. Zgodnie z informacjami zawartymi w pisemnym uzasadnieniu wyroku sądu I instancji, wymieniona kwota odpowiadała zwaloryzowanej wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia, jakie wnioskodawca uzyskiwał przed aresztowaniem. Rekompensuje ona według sądu I instancji nie uzyskane przez wnioskodawcę wynagrodzenie za dwa miesiące pozostawania bez zatrudnienia po zakończeniu tymczasowego aresztowania - w sierpniu i wrześniu 1984 roku oraz jednomiesięczne wynagrodzenie - jako odszkodowanie za nie otrzymaną przez A. K. w 1984 roku czternastą pensję. Ponieważ odszkodowanie w tym zakresie przyznano w wysokości odpowiadającej pełnemu nie uzyskanemu przez wnioskodawcę trzymiesięcznemu wynagrodzeniu, trzeba przyjąć, że w tej części odpowiadało ono żądaniu zawartemu we wniosku i w istocie nie zostało zakwestionowane w apelacji.

Sąd Okręgowy w Katowicach w oparciu o dokumentację finansową zgromadzoną w trakcie postępowania prawidłowo ustalił, z czym zgadza się też apelujący, że A. K. przed aresztowaniem zarabiał średnio 19.417 złotych miesięcznie. Drobne zastrzeżenia można mieć do przyjętego przez sąd I instancji wskaźnika średniego wynagrodzenia stanowiącego punkt odniesienia przy waloryzacji przyznawanego odszkodowania. Sąd meriti nie podając źródła, z którego czerpał informacje o średnim wynagrodzeniu zarówno w 1983, jak i w dacie orzekania, wskazał, że kwota 19.417 zł stanowiła równowartość 1,32 średniego miesięcznego wynagrodzenia w 1983 roku, natomiast w czasie

wyrokwania średnie miesięczne wynagrodzenie wynosiło 4.772 złote. Sąd odwoławczy, podobnie jak pełnomocnik we wniesionym środku odwoławczym uznaje, że najbardziej miarodajnym wskaźnikiem średniego wynagrodzenia jest wysokość przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej służącego do wyliczenia podstaw emerytury, która ogłaszana była w publikowanych w Monitorze Polskim obwieszczeniach Prezesa GUS. I tak przeciętne miesięczne wynagrodzenie w 1983 roku wynosiło 14.475 złotych (M.P. z 1990 r., Nr 21, poz. 171), a zatem wnioskodawca przed aresztowaniem zarabiał 1,34 przeciętnego wynagrodzenia, zaś w dacie orzekania przeciętne wynagrodzenie kształtowało się na poziomie 4.585,03 zł (M.P. z 2019 r., poz. 154 – w dacie wyrokowania przez sąd meriti to obwieszczenie nie było jeszcze opublikowane, dlatego sąd ten musiał sięgnąć po inny wskaźnik przeciętnego wynagrodzenia), co przemnożone przez współczynnik 1,34 i powiększone trzykrotnie dawało kwotę 18.431,82 złote. Ponieważ tak obliczona kwota zwaloryzowanego trzymiesięcznego wynagrodzenia wnioskodawcy okazała się niższa niż zasądzona przez sąd I instancji, z uwagi na kierunek środka odwoławczego sąd II instancji nie miał podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku w tym zakresie.

W istocie przedmiotem sporu w postępowaniu odwoławczym w niniejszej sprawie było nieprzyznanie przez Sąd Okręgowy wnioskodawcy odszkodowania obejmującego wynagrodzenie za okres, w którym był tymczasowo aresztowany oraz za niezyskaną trzynastą pensję w 1984 roku.

Zasadnicze znaczenie miał tu fakt, że w tym przedmiocie orzekał już Sąd Wojewódzki w Katowicach, który postanowieniem z dnia 13 czerwca 1996 r., sygn. akt XVI 1 Ko 106/95, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz A. K. na podstawie art. 487 § 1 i 3 d.k.p.k. kwotę 9.000 złotych tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania za oczywiście niesłuszne tymczasowe aresztowanie będące podstawą roszczeń sformułowanych również w niniejszej sprawie. Wydanie przez Sąd Wojewódzki w Katowicach przywołanego orzeczenia było możliwe, ponieważ po rozpoznaniu rewizji nadzwyczajnej, wniesionej przez Prokuratora Generalnego, Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 25 lutego 1994 r., sygn. akt III KRN 411/93, uchylił postanowienie Sądu Rejonowego w Mikołowie z dnia 25 lipca 1984 r., sygn. III K 286/84, o umorzeniu postępowania na skutek amnestii, wydane w sprawie, w ramach której A. K. był tymczasowo aresztowany i uniewinnił A. K. od popełnienia zarzucanego mu w tamtym postępowaniu czynu.

Przedstawiona sekwencja faktów prawnych oznaczała, że dochodzenie odszkodowania w niniejszym postępowaniu musiało uwzględniać, powołany zresztą we wniosku pełnomocnika, przepis art. 8 ust. 4 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Stanowi on, że przepis umożliwiający na podstawie tej ustawy dochodzenie odszkodowania nie ma zastosowania, jeżeli w wyniku rewizji nadzwyczajnej zasądzono już odszkodowanie, chyba że za jego zastosowaniem przemawiają względy słuszności. Za w pełni zasadny należy przy tym uznać pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 9 grudnia 2016 r. (sygn. akt IV KK 380/16, LEX nr 2192659), że przepis art. 8 ust. 4 ustawy lutowej stwarza możliwość zasądzenia na rzecz osoby represjonowanej „uzupełniającego” odszkodowania i zadośćuczynienia, ale tylko wtedy gdy przemawiają za tym względy słuszności. Rzecz jednak w tym, że skorzystanie z przewidzianej wskazanym przepisem możliwości, stanowi odstępstwo od zasady niedopuszczalności ponownego rozpoznania sprawy prawomocnie zakończonej (res iudicata) i uzasadnione jest tylko taką sytuacją, w której dojdzie do stwierdzenia dysproporcji pomiędzy tym, co występujący wcześniej z roszczeniem już otrzymał, a tym, co otrzymałby składając wniosek obecnie. Nie chodzi tu jednak o jakąkolwiek różnicę, a różnicę istotną, rażącą, będącą wynikiem krańcowo różnych wyliczeń, rzecz jasna dokonanych przy odpowiedniej waloryzacji kwoty świadczenia wypłaconego niegdyś.

Za kluczowe dla rozstrzygnięcia wniesionej apelacji należy więc uznać porównanie tego, co zostało tytułem odszkodowania zasądzone na rzecz A. K. postanowieniem Sądu Wojewódzkiego w Katowicach z dnia 13 czerwca 1996 r., sygn. akt XVI 1 Ko 106/95, z dochodzonym w nieprzyznanym zakresie odszkodowaniem, które należałoby się A. K. w oparciu o przepisy art. 8 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku.

Z uzasadnienia ww. postanowienia Sądu Wojewódzkiego w Katowicach oraz w danych zawartych w aktach prowadzonej przez ten Sąd sprawy wynika, że w 1996 roku zasądzono na rzecz wnioskodawcy kwotę 9.000 złotych – łącznie tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania – przy czym tytułem zadośćuczynienia było to po 500 złotych za

8 miesięcy tymczasowego aresztowania, natomiast resztę stanowiło odszkodowanie za utracone zarobki, które mógł zaoszczędzić oraz za trzynastą pensję w 1984 roku, a także za koszt paczek przekazywanych A. K. do więzienia przez rodziców wraz z kosztami ich dojazdów na odwiedziny. Koszty paczek i dojazdów kształtowały się na łącznym poziomie 240 złotych, zatem zasądzone wówczas odszkodowanie wyniosło 4.760 złotych. Ponieważ przeciętne wynagrodzenie miesięczne w 1996 roku wynosiło 873 złote (M.P. z 1997 r., Nr 9, poz. 72), należy przyjąć, że A. K. zasądzono w 1996 roku odszkodowanie o wartości 5,45 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Zaznaczyć tu jeszcze wypada, że pełnomocnik niepotrzebnie powołuje się w swym środtku odwoławczym na denominację złotego, która została przeprowadzona wszakże z dniem 1 stycznia 1995 roku, a zatem zasądzone w 1996 r. kwoty i przeciętne wynagrodzenie miesięczne w 1996 roku wyrażane były w złotych polskich już po denominacji, czyli odpowiadających walucie obecnej.

Przystępując do oceny, jakie odszkodowanie przyznane byłoby w omawianym zakresie wnioskodawcy na podstawie przepisu art. 8 ust. 1 ustawy lutowej, gdyby nie zasądzono odszkodowania w 1996 roku, sąd odwoławczy stoi na stanowisku, że nie ma podstaw do odstępowania, przy sposobie wyliczania należnego odszkodowania za okres bezzasadnego tymczasowego aresztowania, od tzw. metody dyferencyjnej. Określana tą metodą szkoda stanowi różnicę między stanem majątkowym, jaki by istniał, gdyby poszkodowany nie został pozbawiony wolności (stan hipotetyczny), a stanem rzeczywistym w chwili odzyskania wolności (tak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 lutego 2007 r., sygn. IV KK 444/06, Prok. i Pr. – wkł. 2007/10/18). Metoda ta pozostaje w zgodzie z przywoływanymi przez pełnomocnika w apelacji przepisami art. 361 oraz art. 363 k.c. pozwalając wyliczyć szkodę stanowiącą w przypadku pozbawienia wolności utracone korzyści wnioskodawcy, polegające na tym, że majątek poszkodowanego nie wzrósł tak, jakby się stało, gdyby nie nastąpiło zdarzenie, z którym połączona jest odpowiedzialność odszkodowawcza – tj. w rozpatrywanej sprawie - gdyby nie nastąpiło tymczasowe aresztowanie. Zasady wyliczania szkody w oparciu o przepis art. 8 ust. 1 ustawy lutowej trafnie, zdaniem sądu odwoławczego, zostały wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 26 marca 2014 r. (sygn. akt II AKa 44/14, LEX nr 1451582), w którym wskazano, że szkoda stanowi różnicę między stanem majątkowym, jaki by istniał, gdyby wobec poszkodowanego nie wykonywano orzeczenia i nie został pozbawiony wolności (stan hipotetyczny), a stanem rzeczywistym w chwili odzyskania wolności. Różnica z porównania obu stanów zależy od tego, czy i jakie poszkodowany miałby dochody, gdyby pozostawał na wolności, zaś wysokość szkody z tytułu utraconych dochodów wyznacza tylko ta ich część, która mogła być przeznaczona przez represjonowanego na powiększenie swego majątku, po pokryciu przez niego bieżących potrzeb.

Przenosząc te teoretyczne rozważania na kanwę niniejszej sprawy trzeba podkreślić, że ze słów wnioskodawcy wypowiedzianych w trakcie przesłuchania przed Sądem Okręgowym w Katowicach na rozprawie w dniu 6 grudnia 2018 r. wynikało, że w okresie poprzedzającym bezpośrednio tymczasowe aresztowanie na pokrycie kosztów bieżącego utrzymania przekazywał on swoim rodzicom około połowy uzyskiwanych dochodów. Zatem gdyby nie został bezpodstawnie pozbawiony wolności, to na powiększenie swojego majątku mógłby przeznaczyć co najwyżej 50% z wynagrodzeń otrzymywanych z tytułu zatrudnienia. Przyznać w tym miejscu należy częściowo rację pełnomocnikowi wnioskodawcy, że sąd I instancji nadmiernie ograniczył do jedynie 20% uzyskiwanych dochodów, kwotę która mogłaby składać się na majątek podlegający odszkodowawczej rekompensacie, opierając się na wypowiedzi wnioskodawcy, że taki mniej więcej procent zarobków odkładał on jako swe oszczędności. Tak restrykcyjne rozumienie utraconych korzyści majątkowych nie jest uzasadnione, gdyż uzależnia wartość odszkodowania od indywidualnej cechy osobowej w postaci zdolności do oszczędzania i pomija fakt, że nie odkładane jako oszczędności kwoty przeznaczone np. na zakup ubrań, książek, czy innych ruchomości itp. nie powiększałyby majątku wnioskodawcy. Dlatego za zasadne należało uznać przyjęcie, że majątkiem podlegającym odszkodowawczej rekompensacie w takich przypadkach jest kwota dochodów, jakie wnioskodawca by uzyskał, pomniejszona o koszty bieżącego utrzymania, których nie ponosił z uwagi na pozbawienie wolności. W odniesieniu do A. K. była to więc kwota 50% uzyskiwanych dochodów.

Dokonując w oparciu o te zasady szczegółowych wyliczeń należy przyjąć, że za okres 8 miesięcy aresztowania i za trzynastą pensję A. K. uzyskałby, gdyby nie był aresztowany, dziewięciokrotność kwoty stanowiącej 1,34 przeciętnego wynagrodzenia, czyli 12,06 przeciętnego wynagrodzenia. Od tego należy odjąć uzyskiwane przez pierwsze trzy

miesiące aresztowania częściowe wynagrodzenie w łącznej kwocie 27.947 złotych, co stanowiło 1,93 przeciętnego wynagrodzenia. Zatem gdyby nie aresztowanie wnioskodawca uzyskałby 10,13 przeciętnego wynagrodzenia, z czego 50 % przekazałby na bieżące utrzymanie, a zatem zostałoby mu 5,065 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia jako kwota, którą mógł przeznaczyć na powiększenie swojego majątku. Tym samym jest to wskaźnik niższy, niż wynikający z zasądzonych na jego rzecz odszkodowania w 1996 roku, stanowiącego 5,45 przeciętnego wynagrodzenia. Gdyby nawet przyjąć nieco odmienną metodologię obliczeń i uznać, że całość kwoty trzynastej pensji mógł wnioskodawca spożytkować dla siebie i własnego majątku, nic z tego dodatkowego uposażenia nie przekazując rodzicom na utrzymanie, to dawałoby to wynik 5,735 przeciętnego wynagrodzenia, nieznacznie tylko odbiegający od przyznanej wartości odszkodowania w 1996 roku, co także nie uzasadniałoby ingerencji w oparciu o zasadę słuszości z art. 8 ust. 4 ustawy poprzez zasądzenie odszkodowania ponad to, które zostało przyznane w 1996 roku. Na marginesie jedynie przypomnieć można, że wnioskodawca w 1996 roku domagał się kwoty w łącznej wysokości około 10.000 złotych i nie złożył środka odwoławczego od postanowienia zasądzonego wówczas odszkodowanie.

Z tych wszystkich powodów sąd odwoławczy uznał, że brak jest podstaw do zmiany bądź uchylenia rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku sądu I instancji w odniesieniu do odszkodowania dla A. K. za okres wykonywania wobec niego tymczasowego aresztowania w dniach od 20 listopada 1983 r. do 1 sierpnia 1984 r. oraz w zakresie trzynastej pensji za 1984 rok. Dlatego uznając wniesioną apelację i podniesiony w niej zarzut odwoławczy za bezzasadne utrzymano w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 20 grudnia 2018 r., sygn. akt XVI Ko 36/18.

Wobec nieuwzględnienia apelacji w żadnym zakresie brak było podstaw do zasądzenia na rzecz wnioskodawcy kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

SSO del. Adam Chmielnicki SSA Barbara Suchowska SSA Robert Kirejew